



Drogi Pradziadku!

Piszę do Ciebie wśród nocy wczesnojesiennej, chociaż śnieżny puch zdążył już przyprószyć nasze bukszpany przy wierzejach z mosiężną zasuwą. Pragnąłbym się pożalić, że w szkole powiedziano mi, iż w ogóle nie wiem, jak ważna jest pamięć o powstaniach śląskich, a moja pseudopatriotyczna postawa woła o pomstę do nieba. Przecież nigdy nie dezawuowałem wydarzeń i świadków historii, a przede wszystkim faktu, że wiek temu 17 sierpnia 1919 roku wybuchło I powstanie śląskie, które poprzedzała masakra w Mysłowicach. Wybuch powstania ogłoszono najpierw w powiecie pszczyńskim, ale dzień później wydano już rozkaz o przystąpieniu do walki pozostałym powiatom.

Wiem z opowiadań moich rodziców, że Ty Pradziadku miałeś niebiałą i nie najzwyczajszą okazję do dumy, walcząc pod dowództwem komendanta głównego Alfonsa Zgrzebnioka. Byłeś nawet ranny. Niestety powstanie upadło 24 sierpnia 1919 roku, jednak ponownie w rok później 18 sierpnia Ślązacy znowu chwycili za broń i Ty także poszedłeś walczyć. Wcześniej też brałeś udział w protestach, strajkach. Wydawałoby się, że sukces powstańców, czyli stworzenie tak zwanej Policji Plebiscytowej zakończy walki na terenie Śląska. Niestety po plebiscycie przeprowadzonym 20 marca 1921 roku nie zawarto porozumienia w Komisji Międzysojuszniczej. Doszło więc w nocy z 2 na 3 maja 1921 roku do trzeciego powstania śląskiego.

Drogi Pradziadku, babcia mi mówiła, że od 21 maja brałeś przede wszystkim udział w bitwie o Górę Świętej Anny i przeciwstawiłeś się kontrofensywie. Również na początku czerwca zażarcie walczyłeś o ważny węzeł kolejowy w Kędzierzynie, byłeś w niebezpieczeństwie i w ogóle nie dbałeś o swoje życie.

Pradziadku, wiem, że w naszej rodzinie szczególnie czci się ideę walki narodowyzwoleńczej, więc brałeś jeszcze udział Ty i Twój syn w bitwach II wojny światowej, a później mój ojciec jako student działał w Solidarności. Ja nie będę walczył jak Ty w bitwie nad Bzurą, nie zginę jak Twój brat podczas obrony Westerplatte. Nikt też nie wyróżni mnie Orderem Virtuti Militari, który otrzymał mój dziadek, a Twój syn.

Nie jestem ani ultraksenofobem, ani hiperkosmopolitą i horrendalnie mi przykro, gdy mnie uznają za ćwierćinteligenta. Stwierdzono, że popełniłem faux pas, gdyż tuż-tuż przed wielką rocznicą obchodów 2019 Rokiem Powstań Śląskich przyszedłem do szkoły w koszulce z nadrukiem „Obywatel świata”. Wcale nie zamierzałem robić żadnego minishow i nie oczekiwałem aplauzu. Uważam siebie za patriotę i jestem wdzięczny tym, którzy wywalczyli dla mnie wolność. Znam wiersz „Przesłanie Pana Cogito” Zbigniewa Herberta i wystrzegam się dumy niepotrzebnej, marzę o horacjańskiej harmonii, by nie być tchórzem ani pyszałkiem i dawać nie hurraoptymistyczne, lecz obiektywne świadectwo.

Jestem patriotą, bo kocham Polskę i naszą małą ojczyznę - Śląsk, szanuję tradycje, znam cały hymn narodowy i wiem, jak ważna jest niepodległość. Szkoda Pradziadku, że mi nie odpiszesz, bo

jako mężny obrońca polskości stanąłeś już w szeregach na niebiańskich polanach. Wierzę natomiast głęboko, i nie ma w tym ni krzty przesady, że stoisz teraz na wieży wolności i dbasz o to, by nie obrócił się wniwecz mój dojrzewający patriotyzm.

Z wyrazami szacunku,

Twój prawnuk

